

Kraina, Bez słowa

69 bez słowa
Klient panem jest
Moralność znów chowasz
W kartonowy sejf

Tłumaczysz tymczasem
By na studia mieć
Nic znowu nie zmieniasz, dalej jest jak jest]

Nie chcesz przekreślić już tego
Przeszywający strach paraliżuje cię
Nie myślny rysować znów kredą po białej ścianie

To już nie twój problem
Określiłaś się
Nie myśl o tym stale
Czy ja tylko chcesz
Dziś zamykasz rozdział
Jak potoczy się dalej twoja przyszłość
Sam Bóg tylko wie

Tylko krzyki, wyzwiska
Jakoś trzymasz pion
Na koniec potakujesz, opuszczając ton
Zabrakło wewnętrznej siły by postawić się
To na nic, za późno
Znowu mają cię